

nam, rząd utrudniając tym samym posiadanie dla Polaków przez
rozmyślenie burzenie prawa własności, utrudniał niewiednie naby-
wanie jej dla Moskali. Od chwili bowiem, w której granice wia-
sności i moc prawa stały się wątpliwymi i chwiejnymi, kupujący
nabywa własność ze wszelkim miarą sakwestywowaną i niepewną,
zależną od widzimisię tego lub owego komunisty, przysłałego na
urzędniaka, tych lub innych wyobrażeń osobistych o własności na-
rodzika kraju (generalu gubernatora). Słowem przyczyną utru-
dnienia posiadania własności ziemskiej są również dotkliwie dla
dawnych właścicieli jak i dla nowych nabywców, z tą tylko róż-
nicą, że dani utrzymać się przy własności bodaj zachwianej,
zmniejszonej i obciążonej pręgą, wtedy, kiedy przybył z Moskwy
odstraszony są towarem aczkolwiek tanim ale niepewnym, nieda-
jącym się ściśle określić dla wyz. przytoczonych powodów. Rząd
widocznie przepominał, że na to, żeby zachęcić do kupna wia-
sności ziemskiej trzeba ją pociągłą dla kupujących uczynić, że
wprowadzone rozmyślnie w tym kraju nieposzanowanie własności
dotyczy bardziej przedmiotu samego (własności ziemskiej) niż pod-
miotów (właścicieli), tj. innymi słowy, że gdzie prawo własności
istnieje, tam ono istnieje dla wszystkich, bez różnicy narodowo-
ści, pochodzenia, wyznania i pici, gdzie zaś zostało naruszone
i zburzone, tam kapitał wszelkiego pochodzenia i wyznania
nawet uprzywilejowanego zaufania i wiary w to prawo mieć nie
mogą i wzmóc ich w siebie nie dadzą. Położenie trudne, za-
wite, nieudane dla teraźniejszych właścicieli Polaków, azaż bę-
dzie lepsze w skutecznym zastąpieniu ich nowymi prawosławnymi Mo-
skalami?... bynajmniej. W tym to nienaturalnym, szkodliwym po-
łożeniu rzeczy należy głównych szukać powodów wstrętu Moskali
do tej na pozór przyobiecaną a w rzeczywistości zakazanej po-
lskiej ziemi.

(Dokończenie nastąpi.)

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 21 czerwca. Najważniejszym wypadkiem
dni ostatnich jest doniesiona telegramem z Pragi wiadomo-
ść, którą już i półroczny Abendblatt potwier-
dza, wiadomość, że minister obrony krajowej baron
Widmann podał się do dymisji i że takowa przyjęta
została. Prośbę ośmieszającą przesłał podobno baron Wi-
dmann z Dreżna. Wieść, że i baron Petrin podał się do
dymisji, jest bezpodstawa.

Wczoraj rozpoczęły się wybory. Rozdrobnienie
żywiół liberalnych, o jakim już napomykał, i
zwarta ściśle ruchliwość stronnictwa feudalno-klerykalnego
doprowadzi prawdopodobnie do niespodziewanych re-
zultatów, tak że przyszła rada państwa podobna może
będzie pod względem barwy politycznej izbie bawarskiej,
jaka wyszła z ostatnich wyborów. W wyższej specy-
alnie Austrii wszystkie zapewne wybory wiejskie będą kle-
rykalne. Czy sejm krajowy otworzone zostaną przez
rodzaj manifestu cesarskiego, rada państwa zaś zaga-
joną mową od tronu, jak tu już teraz twierdzą, nie jest
jeszcze zdecydowaną ze strony rządu rzezą; prawdzi-
wem natomiast okazać się może doniesienie, że po ze-
braniu się rady państwa przedewszystkiem chodzić bę-
dzie o zapewnienie wyboru i zebrania się delegacji.

W obec przytoczonego przed dniami kilku przez
nas artykułu praskiej Politiik nie o rzeczy będzie
nadmienić tu, że Słowacy w Węgrzech, tworzący ponie-
kąd przejście, ognio pośrednie pomiędzy Słowianami
północnymi a południowymi, są pod względem gospo-
darskim najdoskonalszym, najskrzętniejszym, lecz zara-
zem najspokojniejszym pod względem politycznym i naj-
trzeźwiejszym żywiołem tamtejszej ludności, a najczu-
lsze nawet ucho nie dosłyszało jeszcze z ust ich głosu
boleści. Dziennikarstwo czeskie dopiero udaje teraz, że
głos usłyszało taki. Jest to zresztą niegorszy manewr
polityki pp. Riegera i Palackiego, podniecających sztuczne
nieukontentowanie pomiędzy tym mniej wysokimi du-
chowami zdolnościami jak raczej spokojni domowi
cnociami odznaczającym się ludem i rzucających zarze-
wie ognia we własny dom rządu węgierskiego. Czesi
postanowili też podobno nie brać udziału w wiedeńskiej
wystawie powszechnej w 1873 roku, a natomiast no-
szą się z projektem narodowej wystawy przemysłowej
w Pradze.

Kancelarz państwa hr. Beust o tyle już wrócił do
zdrowia, że tych dni pierwsze znów miał posłucha-
nie u cesarza. — We względnie zabudowanym placu mu-
sztry na Jozefstadzie, o którym już wspominaliśmy,
znane są teraz bliższe dane. Wedle nich zajmie z ogó-
nego jego obszaru 68 485 sążni kwadratowych wy-
noszącego nowy gmach uniwersytecki 5950, gmach dla
parlamentu 5600, ratusz 5200, park miejski 15 680,
grupy budowli prywatnych 18 613 a ulice zaprojektowa-
ne 15 852 sążni. Pod ratusz nowy ma jeszcze
roku bieżącego być położony kamień węgielny a w parku
pierwsze być sadzone drzewa.

Dotychczasowy poseł rosyjski Eugeniusz Nowicow
w Atenach mianowany został posem przy rządzie tu-
tejszym.

FRANCYA.

* Paryż, 20 czerwca. Chorobę cesarza wyzyskano,
jak zwykle, na korzyść spekulacji giełdowych, lubo ta-
kowa ograniczała się na silnym napadzie podagry i ża-
dnego nie przed-tawiała niebezpieczeństwa. To też już
19 bm. przyszedł cesarz znacznie do siebie a dzisiaj
był nawet w stanie odbyć naradę z ministrami pp. Olivier
i Gramont celem ułożenia odpowiedzi na interpelację
w sprawie kości św. Gotarda. Dr. Nélaton wszakże
radził dostojnemu pacjentowi, aby przez kilka tygodni
wstrzymał się od jazdy konnej, skutkiem czego do
obozu pod Chalons wysłanym będzie podobno w połowie
lipca sam tylko cesarz. Dwór ma się przenieść
w przyszły czwartek do St. Cloud. Po imo ciągłych
interpelacji, na jakie ministerstwo narażone jest w cie-
le

— A cóż w tym jest tak strasznego? Mógłby
część tych pieniędzy ciarować na czytanie mszy świętej.
— O Boże, cóż wy mówicie? Byliście na wojnie
i wiecie, co to jest obóz nieprzyjaciela! Nieprzyjacieli
przecież nie leży w kupie, jak stado kaczek, ale ma
swoje forpocztę, widety i placówki. Jeżeli kto wda się
z ciekawości w rozmowę z taką widetą lub przyjdzie
do placówki, to go wezmą i zaprowadzą do obozu. Ocz-
tacy i dzie, o których mówicie, to są widety i placówki
złego ducha. Kto się z nimi wda w konszachty, to go
złapią i do samego szatana zaprowadzą. I potem sam
człowiek nie wie, jakim sposobem, obcując z szatanem,
stał się sam djabłem rogiatym!...

Szucki rozśmiał się z tych wyobrażeń starego o po-
kusie szatana. Po chwili rzekł:
— Forpocztę nieprzyjacielskich nie bałem się nigdy
i teraz się ich nie boję... Słyszałem, że dwie mile stąd
jest chłop znachora, który naprawia ludziom połamane
nogi i wróży, gdzie są zakopane pieniądze!

— O Chryste Boże! Świat i korona polska! Cze-
góż to wam się zachciewa? Wszakże ten chłop — zna-
chora naprawia w dzień kości tym ludziom, którym
w nocy na jego rozkaz diabli połamali. Inaczej nie
miałby praktyki!

— Ja chcę od niego tylko wróżyć, gdzie są pie-
niądze! A przecież tu mogą być także!

Stary Daniel kręcił głową, spłukał i zęgnął się,
ale to wszystko nic nie pomogło. Za kilka godzin zła-
dził wóz i wyszedł po Znachora. Sam zaś postanowił

prawodawczym, odczono przeciw przedłożeniu nowego
prawa wyborczego, którego przyjęcie pociągnęłoby za
sobą rozwiązanie obecnego ciała prawodawczego, do
przyszłej sesji sejmowej. Odroczenie to jedni przypisują
obawom, aby zaniepokojenie umysłów pod względem
religijnym, wywołane obradami Soboru, nie posłużyło
przy wyborach na korzyść stronnictwa ultramontanckiego,
inni zaś mniemają, że chwilowem uchYLENIEM owego
prawa, które cesarzowi nie bardzo podobno jest przy-
jemnem, okupiło ministerstwo oddalenie niezawistego
sobie p. Duvernois, redaktora dziennika Peuple Fran-
çais. Wszakże Peuple Français nie przestanie
i nadal pod redakcją p. Vitu służyć do wyrażania oso-
bistych przekonań monarchy. — Stanowisko p. Olivier
nie przestaje być ciągle kłopotliwem. Wprawdzie wy-
bory do rad departamentalnych wypadły niewątpliwie
na jego korzyść, lecz z drugiej strony trudności po-
łożenia się mnożą. Wiadomo już, że skutkiem posuchy
grozi cały niemal Francji zupełny nieurodzaj, a zapasy
z roku przeszłego także muszą być wyczerpane, miano-
wicie pod względem paszy, kiedy, jak donoszą, minister
wojny czuł się zniewolonym dla braku paszy zarządzić
sprzedaż pewnej części koni wojskowych. Przyczem
wzrasta nieukontentowanie dość silnego stronnictwa fr-
brykantów, przeciwnych wolności handlu i agitujących
wszelkimi środkami przeciw odnowieniu traktatu han-
dlowego z Anglią. W cieple prawodawczym prawica tak
długo tylko okazuje się ministerstwu uległą, dopóki
zostaje pod groźą rozwiązania izby; że zaś na teraz po
odroczeniu przedłożenia nowego prawa wyborczego ni-
czego lękać się nie potrzebuje, przeto ma p. Olivier
uzasadniony powód do obawiania się z jej strony no-
wych wybrków i kroków ministerstwu nieprzyjacielskich.
Sprawozdanie budżetowe p. Chesnelong jest już w druku,
lecz dopiero ko końców tygodnia rozdane będzie człon-
kom ciała prawodawczego, obrady więc nad budżetem
nie rychł, jak 4 lipca będą się mogły rozpocząć. W spr-
awie kolei ś. Gotarda nie przestaje rząd trzymać się na sta-
nowisku bezstronnem. Jak się to okazuje z odpowiedzi udzie-
lonych na interpelację p. Mony, niedzielać tej mierze
oburzenie Szowinistów francuskich. Ostatnie jednak nie
dadzą się tak łatwo uspokoić i krzają się gorliwie
około doprowadzenia do skutku projektu kolei przez
Simplon. Nie tylko bowiem nabyli w ostatnim czasie
akcje na pół już zbanrutowanego towarzystwa kolei
Limplońskiej ludzie znaczeni rozporządzający kapita-
łami, lecz jeden z uczestników przedsięwzięcia p. de
Lavalette zakupił nawet londyński dziennik (francuski)
International jedynie w celu użycia go na poparcie
rzeszonego towarzystwa. — Senatowi przedłożonem ma być
niebawem nowe prawo prasowe, które wyroki w sprawach
prasowych przekazuje sądom przysięgłym. Przy zna-
nem usposobieniu panów senatorów napotka ono po-
między nimi niewątpliwie na licznych i zaciętych prze-
ciwników. — Koeln. Ztg donosi, że niejaki pan
Prassend, pastor tutejszej gminy protestanckiej, udaje
się do Niemiec, aby do cara Aleksandra wnieść prośbę
za protestantów prowincji nadbałtyckich. Podobno na-
wet uzyskał już zapewnienie, że otrzyma audyencję.
Widocznie ludzie naiwni nigdy nie wymierają.

HISZPANIA.

* Najrozmaitsze po kołach politycznych stolicy hi-
szpańskiej obiegają obecnie domysły i pogłoski we wzglę-
dzie czwartego kandydata do tronu, którego marszałek
Prim nie nazwał w przytoczonej przez nas przed kilku
dniami mowie, jak ziemnię we względzie księcia, jakie-
go teraz ma na oku — czy nim mianowicie jest ów nie
nazwany lub inny. Obok wymienionych dawniej wspo-
minają teraz jeszcze księcia Oranion Wilhelma Aleksandra
młodszego, 18-letniego syna króla niemieckiego, i in-
fanta hiszpańskiego don Sebastiana de Burbon i Bra-
ganza, dalekiego krewnego zdetronizowanego królowy Iz-
abeli. Co do pierwszego jednak nadmienić wypada, że
takowy — przynajmniej dziś jeszcze — jako protestant
nie odpowiada postawionym przez prezesa warunkom;
co do drugiego zaś, że pochodzenie jego z Burbonów
sto razy więcej mu szkodziło, niżby mu pomogło
w oczach nawet zwolenników unii iberyjskiej pochodze-
nie jego z królewskiej rodziny portugalskiej Braganza.
Wedle dalszych zaś tu pogłosek ma poseł hiszpański
w Paryżu być czynnym w sprawie obudów tych no-
wych kandydatów. Niezmordowanym jest może p. Olo-
zaga, ów poseł w Paryżu, lecz pewnie nie tyle jednak
gorliwym, aby dla dwóch razem miał pracować kan-
dydatów.

TURCYA.

* Z Carogrodu piszą pod dnem 13 czerwca do
Corresp. du Nord-Est:

Wrażenie wywołane klęską z dnia 5 czerwca za-
czyna się zacięć. Teraz zajmują się niesieniem po-
mocy ofiarom pożaru i tworzą plany odbudowania.
Milo mi donieść wam, że tym, który z pomocą Wło-
cha, którego nazwiska nie pomnę, ocalił pozostłą część
Pery przez to, że wśród otaczających zewsząd płomieni
kazał rozwalić cały szereg domów na przedmieściu Kas-
sim Pasza, był Francuz, stolarz Bernard. Załogi stat-
ków pocztowych cesarskich również wielką okazały od-
wagę i ocalili od nieuchronnej zguby szpital francuski

pościć w ten dzień (a był to właśnie czwartek) aż do
końca życia i trzem ubogim dawać jałmużnę, nie licząc
w to pacierzów i modlitw, które za ten niechrześcijań-
ski postępek na siebie nałożył.

Na drugi dzień przyjechał chłop-znachora. Był to
człowiek nader szpetny. Na głowie długie włosy w je-
den gruby kołtun zmotane. Powieki u oczu były na
pół wyrwane i sprawiły wrażenie odrażające. Twarz
szeroka, spłaszczona, usta szeroko rozciągnięte czyniły
z niego raczej potwór niżeli człowieka.

Zdaje się, że przemysłny chłop brzydoty swojej
użył za kapitał do życia. Do tego usposobienia go jesz-
cze epileptyczne jego napady. Ciępiął kurcze, ekstazy,
a ci, co go w takim stanie widzieli, wierzyli jak naj-
mocniej, że to była walka ze złym duchem, którą
starcze musiał przy każdem prorocztwie, przy każdej
wróżbie.

Stary Daniel obwisł się wszystkimi świętościami,
jakie posiadał, a z ust nidył pacierza nie wypuszczał.
Szucki spokojnie zapytał chłopca, czy nie wie gdzie
o zakopanych pieniądzech. Znachora patrzył czas nie-
jaki wyjątkiem okiem na Szuckiego, a potem przy-
rzekł, że będzie szukał, jeśli postawa gwiazd na niebie
pozwoli.

I szukał jeden tydzień i drugi. Chodził po polach,
po potoku szepcząc jakieś tajemnicze słowa. Szucki
z niecierpliwością śledził go. Umysł jego zaciemniał
coraz więcej melancholia.

Razu jednego ugrzązł chłop w zaspie śniegowej

i całą sąsiadującą z nim dzielnicę.

Dzisiaj zagraża Carogrodowi nowe niebezpieczeń-
stwo; mam na myśli skupienie pogorzelców (przeszło
20,000) w jednej części miasta. Z tego nagromadzenia
ludzi i nieczystości wszelkiego rodzaju łatwoby mógł
wyniknąć tyfus a nawet powietrze morowe.

Uroczystości religijne nie mają nic do czynienia
z klęskami publicznymi; to też wczoraj obdawa brzegi
Bosforu pysnie były oświetlone. Obchodzono rocznicę
narodzenia się Mahometa. Mówią wszakże, że nie od-
będą się zabawy, które przygotowywano na cześć księ-
cia Jussufa w dzień jego obrzezania.

Miasto nasze otrzyma amerykańską koleją żelazną
(tramwaj); kompania, która uzyskała koncesję, obo-
wiązała się oddać za rok do użytku publicznego linią
prowadzącą z Cofane de Besziktasz.

Komisia mająca od rządu polecenie udania się do
Enos celem zbadania, czy można s'osownie do umowy za-
wartej z kompanią Hirsch w mieście tym ześrodkować
wszystkie koleje żelazne w Rumeli, złożyła sprawozdanie,
w którym oświadcza się przeciw powyższemu projektowi.
Powody, na których się opiera, są następujące 1) Enos nie
jest ściśle związany portem; 2) w porze roku, kiedy deszcze
panują, wejście do miasta mocno zanieczyszcza się pia-
skiem; 3) niezmiernie bagna otaczają Enos; z jednej
strony więc byłoby niepodobnem wykonać tam nasypów,
z drugiej zaś pochłonięłyby nieodwzowne osuszenie całko-
wity kapitał kompanii. Trzeba więc będzie przenieść
punkt wyjścia do Dede Aghadi, o 10 kilometrów dalej
na zachód.

Kwestya ta jest przedmiotem sporu i grozi kom-
plikacyami. Kompania wedle brzmienia kontraktu obo-
wiązała się linie kolei żelaznych połączyć w Enos,
a rząd od samego początku, jak się zdaje, dość niez-
adowolniony ze stosunków z kompanią Hirsch, ma pod-
obno zamiar domagać się, aby podpisanym zobowiąza-
niom uczyniono zadość. Jest to więc sprawa ważna,
o której przebiegu nie omisszkać wam donosić.

Zatarg ormiański zeszedł chwilowo cokolwiek na
drugi plan; wszelako zajmują się nim jeszcze. Aali ba-
sza objawia niezbyt przychylnie usposobienie dla an-
ti-hassunistów. Kiedy arcybiskup Djarbekiru, który opu-
ścił Rzym w tym samym czasie i w tenże sam spo-
sob, co ks. Casagiani, udał się na posłuchanie d. wielkiego
wezyra, J. W. nie zostawił mu czasu do objaśnień i o-
powiedzenia szczegółów, lecz przyjął go słowami: „Przy-
jeżdżasz z Rzymu; jakże się na Papież? powiedz mi, co
porabia Jego Świątobliwość?” poczem uklonił mu się
Aali basha i zwrócił się do kogoś innego.

Kardynał Antonelli wystosował do wielkiego wezyra
list, wyłuszczający powody, które zniewoliły dwór rzymski
do udzielenia Rustem-bejowi odmownej odpowiedzi,
kiedy żądał ustępstw dla Ormian dysydentów. Jego
Emnencya skorzystał z tej sposobności, aby wyrazić
Jego Wysokości ubolewanie, że pomiędzy Rzymem a Ca-
rogradem nie zawieszono dotąd regularnych stosunków
dyplomatycznych. Z tem wszystkiem jest owo ubolewa-
nie w liście sekretarza stanu Jego Świątobliwości raczej
tylko napomknięte, nie zaś otwarcie wyrażone.

Telegramy.

Peszt, 21 czerwca. Na posiedzeniu izby poselskiej
z dnia 20 b. m. udzielono dr. Stroussbergowi koncesję
na budowę kolei żelaznej z Neutry do Trenczyna.

Paryż, 21 czerwca. Cesarz i cesarzowa wyjechali
dzisiaj o godzinie 5 wieczorem do St. Cloud. — Spra-
wozdanie budżetowe rozdano. Wybory municypalne od-
będą się podobno dnia 24 lipca. — Na dzisiejszem po-
siedzeniu ciała prawodawczego wniósł D. Lamarre
o udzielenie subwencji dla kolei żelaznej Simplon-kięj.

Londyn, 22 czerwca. Iba niższa izba 158 gło-
sami przeciwko 102 wniosek p. Beaumont, żądający wy-
kluczenia biskupów z izby wyższej.

Brusela, 21 czerwca. Według Indép. Belge po-
ruczył król utworzenie nowego gabinetu p. de Theux,
przewodzący prawnicy. Ten jednakże wymówił się pode-
szłym wiekiem, natomiast oświadczył, że jest gotów za-
wiązać rokowania z swymi przyjaciółmi politycznymi.

Parisiana.

I*)

Zaprawdę, zaprawdę powi-
dam wam, iż czasu więcej nie
będzie!
Św. Jan. — Apokalipsa.

(Lekcja Geologii.)

Wychodzę z dorocznej lekcji ziemioznawstwa pana
Elie de Beaumont, jednego z najuczestniejszych chemików
i przyrodników francuskich obecnego wieku. Lekcja
miała miejsce, jak zawsze, w szkole des Mines. Obli-
czał na niej profesor-senator, który raz do roku tylko
wykłada, za pomocą całkowitego różniczkowego rachunku
i na mocy dokonanych doświadczeń fizycznych, szybkość
stopniowego ziębiaenia się ziemi. Rachunek ten, nie-
słyszanie zresztą ciekawy, ale który tutaj miejsca zna-
leść nie może, zwykły profesor powtarzać co rok prawie,

i dostał napadu epilepsji. Służba, co to widziała, na-
robiła hałasu, że znachora znalazł już skarb zakopany
i stacza właśnie walkę o ten skarb ze złym duchem,
który go strzeże.

Szucki przybiegł prędko do znachory. Chłop leżał
znak, wytrzeszczył czerwone oczy i toczył płac. Kon-
wulsyjne drgania wstrząsały wszystkie jego członki.
Głowa podnosiła się i uderzała o twardą skorupę lodu.

Szucki stał i okiem roziskrzonym patrzył na pa-
sującego się z chorobą chłopą. Po chwili przyszedł
chłop do siebie.

— A cóż Dmytrze? zapytał Szucki nachylając się
do siedzącego na śniegu chłopca.

Znachora nic nie odpowiedział, tylko wziął bryłkę
lodu i zakreślił w koło siebie szerokie koło.

Szucki zrozumiał tę figurę czarnoksiężską. Zwołał
całą służbę i kazał kopać.

Ziemia była twarda, zmarznąta. Kopano siekier-
ami i motykami, kopano dzień cały — skarbu nie było!
Nadeszła noc, zapalono łuczywa i kopano dalej. Chłop
mruczał i obiecywał, że o północy, gdy we wsi kury
zapieją, skarb się okaże!... Szucki, sam wziął się do
kopania... pot lał mu się z czoła, żyły na ręce
nabrzmiały... siekiery i motyki stępały... wreszcie
i kury we wsi zaczęły pisać na północ — a skarbu nie
było!

Na drugi dzień zwołał Szucki chłopca-znachora,
kazał mu kołtun siekierą odciąć i do domu odesłać.

Stary Daniel zbliżył się do modłów i pacierzy i dopiero

przy końcu kursu szkolnego. Ciekawi jesteście rezul-
tatu? Zaprawdę ciekawy:

Ziemia ziębia się codzień, stopniowo, stopniowo,
tak szybko (coraz szybciej), że za lat od 15,000
do 20,000 najdalej nietylko człowiek na niej
żyć, ale żadna roślina utrzymać się nie będą
mogły.

Wprawdzie za to ziemia podczas, gdy traci ciepł-
rodzimy, zbliża się coraz bardziej (również coraz szyb-
ciej) do słońca, tego wiecznie rozżarzonego ogniska
i ogrzewa się przy nim. Podczas więc, gdy ziemia
traci ciepł z jednej strony, przybysza go jej z drugiej.
Nabytek ten wszelako ciepła słonecznego jest powol-
niejszym od utraty ciepła rodzimego, tak, że ziemia,
której końcem nieuniknionym po wielu milionach lat
jest zgorzeć i roztopić się w ognisku słonecznem, (bo
się doń bez przerwy zbliża), przejść musi przez fazę
ziębiaenia prawie zupełnego, podobnie jak się to dzieje
dziś z księżycem i tył innemi zestarzającymi kuliskami
naszego planetarnego systematu, przez fazę ziębiaenia
takiego, że wszelkie życie organiczne na niej zamrzeć
musi. Wszystko zatem w rachunek razem wzięte daje
w ostateczności 10,000 j szcze do 15,000 lat życia ludz-
kości na ziemi.

Piętnaście tysięcy lat! Wprawdzie to kawał
czasu jeszcze. Ale cóż to jest 15,000 lat w porównaniu
do liczby wieków i dziesiątków wieków, jakie człowiek
już przeżył na ziemi (angielski archeolog sir John Lub-
bek F. R. S., jeden z najumiarkowańszych uczonych,
jacy są na świecie, liczbę lat człowieka na ziemi ra-
chuje na 150,000, dodając jeszcze, że to zaledwo mini-
mum, na które dziś się zgodzić można**), co w po-
równaniu do marzeń, jakie ludzkość dla przyszłości swej
roi!

Jakkolwiek rachunek ten p. Elie de Beaumont był
mi już dawniej z pism uczonego znanym, z lekcji wy-
szedłem wzruszonym głęboko.

Z lekcji szedłem prosto, wedle ułożonego z góry
programu, na wystawę obrazów tegoroczną, a to w celu
zdania wam z niej sprawy, (co odkładam do przyszłego
listu). Przyznam się, że gorszego przygotowania do
oglądania salonu (tak Francuzi wystawę obrazów na-
zwują) obmyślać nie mogłem.

Czemuś są w istocie, jak się wydać mogą po lek-
cyi podobnej, w obec prawd tych, które ustami wieków
i lat tysięcy wielkim głosem natury przemawiają o wie-
kuiściej przyszłości, czemuś są arcydzieła, choćby najwspa-
niałsze, ludzkiej ręki?

Zamyślony, zatopiony jeszcze wcale we wspomnie-
niach tego com dopiero słyszał, nie mogłem się po-
wstrzymać od rzucenia towarzysze moi wycieczki, który
i na lekcji p. Elie de Beaumont był ze mną tego za-
pytania:

— Czy śni się tym, co się dziś tak krzają o ko-
podniesienia cywilizacji na ziemi, o koło strojenia i upięk-
szania jej, tym, co wznoszą te pałace, budują drogi, ko-
pią kanały, malują te obrazy i te statuy rzeźbią, że za
lat 15,000 ziemia się stanie pustynią, zamarniętą bryłą
błota, na której te wszystkie gmachy, wiadukty i wodo-
ciągi będą wyglądać samotno i smutnie, jak koral pień-
kie tancerki, upuszczony na drogę rozmokłą w powro-
cie z jesiennego balu? mroź jutrzejszy koral ten w ka-
wał stwardniał oprawi ginył! Czy, zastanawiając się
częściel i głębiej nad prawdami, które nam dziś już
nauka podaje, narody nie urządziłyby się mędrzej, czy
nie poczęłyby odróżniać skrzętniej tego, co jest wieki-
stym bytu i postępu ducha człowieka — od tego, co jest
tak przemijającym jak ziemia ta a ztąd i cały postęp na
niej materialny?

Nie myślcie wszakże, żebym chciał wyrzekać prze-
ciw postępowi materialnemu a nawet przeciw gorączko-
wemu zapałowi, z jakim mu się ludzkość dziś oddaje!
Sądzę, że postęp materialny jest poprzednikiem konie-
cznym, nieuniknionym postępu moralnego. Wprzód, za-
nim mąż pocnie hodować w sobie ducha, jak kwiat mi-
lił dla Pana woni i owoc smakowity, musi wprzód dzie-
cko ubrać się w ciało a młodzieniec rozwinąć w sobie
ciała tego siły. Ludzkość pracuje do tej pory na doro-
bek sił swoich fizycznych i to jest przyczyną tak wybi-
tniej jednostronności dzisiejszego postępu. Ani przewi-
dujem, ani przewidzieć możemy świetności i wspaniało-
ści postępów moralnych, jakie po tej epoce pierwszej,
najdłuższej, rozwinąć się muszą. Epoka to dziejów,
dziejów przyszłości, godniejsza podziwu i marzeń zaiste,
aniżeli wszystkie dyamentowe i rubinowe pałace syren,
nająd zaczarowanych księżniczek, samą myślą o któ-
rych tak się lubowała wyobraźnia nasza dziecienna.

Nie wyrzekam tedy tak bardzo przeciw postępowi
materialnemu, ale znajduję, że poraby już może, od
czasu do czasu przynajmniej, wspomnieć bodaj o tym
postępie przyszłym, istotnym, prawdziwym, do którego
niniejszy jest tylko przygotowaniem, i nie roztasowywać
się tak naiwnie na ziemi, jak gdyby się jej nigdy opuścić
nie miało, w osobach wnuków swoich przynajmniej.

Narody Zachodu tak żyją, a co gorsza urządzają
się tak i na przyszłość, jak gdyby najwyższym celem

*) Serya druga.

**) Patrz tłumaczenie francuskie dzieła L'Homme avant
l'Histoire, Paryż 1867.

Otworzenie konkursu.
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 20 czerwca 1870 roku,
przed połud. o godzinie 12.
Nad majątkiem kupca **Piotra Nowickiego** pod firmą P. Nowicki z Poznania otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 20 grudnia 1869 r.
Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został ukucyja komisarski Ludwik Manheimer z Poznania. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na
dzień 5 lipca r. b. przed południem o godzinie 10
przed komisarzem radcą sądu p. Gaebler w izbie sądowej No. 13 wyznaczonym oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. ustanowienia tymczasowej rady zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. ustanowienia tymczasowej rady zarządu oddali.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należności swoje, bądź że takowe już są wykarzone lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 20 lipca r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządzających dnia

17 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11
przed komisarzem radcą sądu p. Gaebler w izbie sądowej No. 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopiać onego i jego aneksów dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym okregu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt dońcie.
Tym, którzy tu znajomości nie mają, po dajemy radęce prawa Le Viseur i obrońców prawa Mützla i Dockhorna jako rzeczników.

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy.
w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 18 czerwca 1870 roku,
przed południem o godz. 9.
Nad majątkiem kupca **Zadok** pod firmą Z. Zadok & Comp. w Poznaniu otworzone konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 16 czerwca r. b.
Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec Hugo Gerstel w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na
na dzień 9 lipca r. b. przed południem o godz. 9
przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w izbie sądowej No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowej rady administracyjnej oddali.

W zstkim t m, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowej rady administracyjnej oddali.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należności swoje, bądź że takowe już są wykarzone lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 9 sierpnia r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządzających dnia

20 sierpnia r. b. przed południem o godz. 11
przed komisarzem radcą sądu powiatowego Gaebler w izbie sądowej No. 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopiać onego i jego aneksów dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym okregu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt dońcie.

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Środzie. Wydział I.
Dobra ryckie Podstolica z przyległościami do Wnój Stanisławy Płomęcy Kierkiej należące, oszacowane na 150,325 tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hi otecznym i warunkami w rejestraturze, mają być
dnia 21 września 1870 przed południem o godz. 11
w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.
Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokoją, nie poszukują a ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.
Nie wiadoma z pobytu wierzycielka wdowa Elzbieta Prietz, zapożywa się niniejszym publicznie.

Obwieszczenie.
W sprawie konkursowej do majątku kupca **Ludwika Lewina** w Poznaniu, został agent **Henryk Rosenthal** w miejscu, stałym zarządcą masy obrany.
Poznań, dnia 9 czerwca 1870 r.
Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
Obwieszczenie.
Zmiana mieszkań na kwartał świętojański nastąpi w tutejszym mieście, stosownie do przepisów ustawy z dnia 30 czerwca 1834 r. w piątek dn. 1 lipca r. b.
Dla służących termin zmienienia służby według §. 42 i nast. ordynacji służbowej wyznaczony jest
na sobotę dn. 2 lipca r. b.
Poznań, dnia 21 czerwca 1870.
Królewska Dyrekcja Policji.
Standy.

Towarzystwo rolnicze powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego odbędzie Walne zebranie dnia 27 b. m. o godzinie 4 po południu w zwykłym lokalu przy Berlińskiej ulicy No. 11, na które Szanownych członków zaprasza
Dyrekcja.

W dniu 1 lipca o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie publiczne Towarzystwa Przyjaciół Nauk na sali Bazaru z odczytem pana Dra Kętrzyńskiego „O Mazurach”. Prezes Towarzystwa pan Dr. Li-belt odczyta sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym, potem odbędzie walne zebranie swoje narady. Zapraszamy niniejszym szanowną publiczność płci obojnej na te odczyty a mianowicie szanownych członków miejscowych i zamiejscowych prosimy o jak najliczniejszy udział w zebraniu.
Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
H. Feldmanowski,
sekretarz.

W chęci przesiedlenia się do miasta, mam zamiar **wieś** moją szlachecką Żurawieniec, obejmującą około 2000 morgów zdrowej ziemi i łąk, wraz z jeziorem, położoną na trakcie od Janowca do Rogowa, 3/4 mili odległą od szosy, z bardzo dobrimi budynkami, pięknymi urodzajami, wszelkim żywym i martwym inwentarzem, pod bardzo korzystnymi warunkami, a obywatelowi dającemu pewną ręką z małą zaliczką sprzedać. Kupujący każdego czasu wieś odebrać może.
F. Mirosławski.

Potrzebny jest od św. Jana **nauczyciel domowy** do przygotowania chłopczyka sześciolletniego do szkół wyższych, znającego już elementarne nauki. — Posada jest korzystna. Bliższych wiadomości udzielić może Tytu. Daszkiewicz w Poznaniu (przy ul. Słóarskiej 5).
Encyklopedyi imion własnych
z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytniej, średniowiecznej i nowożytniej
przez
Edmunda Calliera.
Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.
Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.
Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Pruskie losy lot.
1 klasa 142 loteryi (ciągnięcie 6go i 7go lipca r. b.)
Oryginalne 1/4 po 36 tal., 1/2 po 16 tal., 3/4 po 7 1/2 tal., udziały 1/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 3/4 po 1 tal., 1/2 po 1/2 tal. (Ostatnie ważne do wszystkich klas: 1/4 po 16 tal., 1/2 po 8 tal., 3/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal. a więc taniej niż każdy konkurent) rozsyła za gotówką lub awansem
C. Hahn, w Berlinie, Lindenstr. 33.

Calkowita wyprzedaż oranżeryi Kórnickiej.
W pałacu hr. Działyńskich w Poznaniu i w Kórniku sprzedawane będą od dnia dzisiejszego kwiaty i rośliny zagraniczne z oranżeryi Kórnickiej. Szan. publiczności zwraca się przedewszystkiem uwagę na znaczny zapas i piękny dobór drzew pomarańczowych, cytrynowych, myrt, cyprysów itp.
Dominium Kórnik.

Pruskie losy lot.
1 klasa 142 loteryi (ciągnięcie 6go i 7go lipca r. b.)
Oryginalne 1/4 po 36 tal., 1/2 po 16 tal., 3/4 po 7 1/2 tal., udziały 1/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 3/4 po 1 tal., 1/2 po 1/2 tal. (Ostatnie ważne do wszystkich klas: 1/4 po 16 tal., 1/2 po 8 tal., 3/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal. a więc taniej niż każdy konkurent) rozsyła za gotówką lub awansem
C. Hahn, w Berlinie, Lindenstr. 33.

Calkowita wyprzedaż oranżeryi Kórnickiej.
W pałacu hr. Działyńskich w Poznaniu i w Kórniku sprzedawane będą od dnia dzisiejszego kwiaty i rośliny zagraniczne z oranżeryi Kórnickiej. Szan. publiczności zwraca się przedewszystkiem uwagę na znaczny zapas i piękny dobór drzew pomarańczowych, cytrynowych, myrt, cyprysów itp.
Dominium Kórnik.

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy naukowej imienia K. Marcinkowskiego ptu Średzkiego odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. m. o godzinie 11 z rana w hotelu Hüttnera w Środzie, na które się członków zaprasza.
A. z Pawłowskich Kaufmann,
Poznań, plac Sapieżyński No. 1, fabryka bielizny.

Do uwzględnienia.
Dotyczy loteryi budowlawej kościoła szutttgardzkiego.
Po odebraniu królewskiego zezwolenia zamiast 1 marca
stanowczo 1 lipca, jako dzień ciągnięcia nieodwołalnie ustanowionym został
o czym niniejszym jako pełnomocnicy wydziału wszystkich uczestniczących u wiadomiamy.
Sprzedaż i rozsyłka losów po 35 kraj. z fl. 70,0000 wygranej pieniężnej, fl. 14,000, fl. 7000, fl. 3500 fl. 1750 itd.
trudni się dom bankowy panów
Braci Schmitt
w Norymberdze.
Sprzedający z drugiej ręki i wszyscy ci, co popierają to dzieło, upraszają się, aby we względnie sprzedaży i przyjęciu losów udawali się łaskawie
wprost do rzeczonoj firmy w Norymberdze v. Spitzemberg. Probst.

Rurki do drenowania
A. Krzyżanowski.
W skutek umowy z właścicielem dóbr p. **Genert-Potawera** wyrabiam odtąd konstruowaną przezeń
prasę do torfu
odstawiam takową wraz z przyrządem do przewiezienia za 150 tal.
Osobny manęz konny nie jest potrzebny.
W skutek najnowszych udoskonaleń d. je maszyna wprawiona w ruch przez 2 lekkie kome i przy usługach 3 kobiet i 3 mężczyzn dziennie 12 do 15,000 sztuk.
Każdy rodzaj torfu przerabia się w mocne, przedko schnące cegły.
G. Diederich, inżynier cywilny.
Królewiec w Pr. Unterhaherburg 32

Patentow. filtry do wody
fabryki plastycznego węgla
Berlin — uznany fabrykat najlepszy — olega we wszelkich rozmiarach i wykonaniach skład na Poznań
A. Klug jun.,
Wilhelmowski plac No. 4.

Encyklopedyi imion własnych
z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytniej, średniowiecznej i nowożytniej
przez
Edmunda Calliera.
Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.
Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.
Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Pruskie losy lot.
1 klasa 142 loteryi (ciągnięcie 6go i 7go lipca r. b.)
Oryginalne 1/4 po 36 tal., 1/2 po 16 tal., 3/4 po 7 1/2 tal., udziały 1/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 3/4 po 1 tal., 1/2 po 1/2 tal. (Ostatnie ważne do wszystkich klas: 1/4 po 16 tal., 1/2 po 8 tal., 3/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal. a więc taniej niż każdy konkurent) rozsyła za gotówką lub awansem
C. Hahn, w Berlinie, Lindenstr. 33.

Calkowita wyprzedaż oranżeryi Kórnickiej.
W pałacu hr. Działyńskich w Poznaniu i w Kórniku sprzedawane będą od dnia dzisiejszego kwiaty i rośliny zagraniczne z oranżeryi Kórnickiej. Szan. publiczności zwraca się przedewszystkiem uwagę na znaczny zapas i piękny dobór drzew pomarańczowych, cytrynowych, myrt, cyprysów itp.
Dominium Kórnik.

Pruskie losy lot.
1 klasa 142 loteryi (ciągnięcie 6go i 7go lipca r. b.)
Oryginalne 1/4 po 36 tal., 1/2 po 16 tal., 3/4 po 7 1/2 tal., udziały 1/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 3/4 po 1 tal., 1/2 po 1/2 tal. (Ostatnie ważne do wszystkich klas: 1/4 po 16 tal., 1/2 po 8 tal., 3/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal. a więc taniej niż każdy konkurent) rozsyła za gotówką lub awansem
C. Hahn, w Berlinie, Lindenstr. 33.

Calkowita wyprzedaż oranżeryi Kórnickiej.
W pałacu hr. Działyńskich w Poznaniu i w Kórniku sprzedawane będą od dnia dzisiejszego kwiaty i rośliny zagraniczne z oranżeryi Kórnickiej. Szan. publiczności zwraca się przedewszystkiem uwagę na znaczny zapas i piękny dobór drzew pomarańczowych, cytrynowych, myrt, cyprysów itp.
Dominium Kórnik.

Za dni kilka otrzymam **znaczna przesyłkę**
Machin do szycia
Pollack-Schmidta
a zamówione egzemplarze odebrane być mogą.
A. z Pawłowskich Kaufmann,
Poznań, plac Sapieżyński No. 1, fabryka bielizny.

Fabryka bielizny, Skład
płócien, stołowizny, bielizny na pościel, (kwapu i pierza)
i
towarów białych
Roberta Schmidta,
(dawniej Antoni Schmidt)
Poznań, Rynek 63.
dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w dobrym towarze po **najtańszych** lecz stałych cenach fabrycznych.

Wielkie hanowerskie losowanie koni,
ciągnięcie w Hanowerze dnia 17 lipca 1870.
znaczące w roku bieżącym zbiorzone zostało wygraniemi.
Główne wygrane:
Elegancki ekwipaż z czwórką wysoko szlachetnych koni i kompletną uprzężą, wartości 3000 tal.; dalej:
4 ekwipaże z wyborem zaprzęgiem; w ogół 76 szlachetnych po największej części hanowskich koni i przeszło 300 wygranych saladających się z cennych rekwiizytów do wozowej i konnej jazdy. Wydaje się
50,000 losów po 1 tal.
a sprzedaż ich poruczone domom bankowym
B. Magnus i A. Molling
w Hanowerze
do których należy przesyłać franco i pod dokładnym adresem zlecenia za dołączeniem pieniędzy i gdzie także dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia większej liczby losów.
Hanower, 1 maja 1870.
Dyrekcja stowarzyszenia dla poparcia hodowli koni hanowskich.

Wyprawy
w bieliznie i przedmiotach negligowych odstawia pod gwarancją jak najgustowniej i najmocniej
Fabryka bielizny,
Poznań, plac Sapieżyński No. 1.
Anna Kaufmann,
z domu
Pawłowska.

Annoncen-Pacht der Independance belge in Brüssel.
Annoncen-Expedition
an alle Blätter des In- u. Auslandes.
Samburg. Leipzig. Wien. Basel. Frankfurt a. M.
Berlin. 32. Jerusalem-Str. 32. Berlin.
Haasenstein & Vogler
alleinige Vertreter der Gesellschaft Havas Lafitte Bullier & Co. in Paris.
Pächter aller bedeutenden Blätter Frankreichs.
Annoncen-Pacht der 3 in Basel erscheinenden Blätter.

Środek „przeciw łogawiznie“
opojem skokowym, pipakowim, opojem stawów nóg, martwicy, przegubom, zajęczemu skokowi i podobnym chorobom u koni
aptekarza **Roberta Plume,**
Berlin,
Brückenstr. u. Wassergassen-Ecke 11a.

Wszystkie próby dotychczasowe, by podać publiczności konie posiadające, wysoki i niski, środek przeciw łogawiznie, były niedostatecznymi.
Po niezliczonych próbach król. szkoły weterynarskiej i w połączeniu z tutejszemi powagami udało mi się wynaleźć środek niezawodny i skuteczny. Lista dotycząca powodzeń i ponownych obustalunków wyłożona w ekspedycji Dziennika.
Rozyłam środek ten w formie proszka lub maści wraz z specjalnym przepisem użycia na frankowane obustalunki za zaliczką pocztową 1 tal. 10 sgr. wraz z pudłem i opakowaniem.
Prosząc resp. właścicieli dóbr, aby się przekonali o prawdzie, proszę o zwrócenie w danym razie uwagi chłopów i mniejszych właścicieli koni na ten i dla nich dobroczynny wynalazek.
Kuracja w 12 dniach ukończona.
(2235)

Szafy do lodu
najlepszej konstrukcyi są we wszelkich wielkościach w zapasie u
A. Klug jun.,
(4333) Wilhelmowski plac No. 4.
Nowe Matjes sledzie w wybornym gatunku poleca
Jakób Appel,
[4341] Wilhelmowska ul. 9.

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Rządca gospodarczy, o-beznany z wszelkimi gałęziami gospodarstwa, poszukuje od s. Jana br. miejsca. Bliższych wiadomości udzieli dzierżawca w Mikuszynie pod Wę-gierskiem.
Miejsce kucharza i pisarza w Dzierżnicy już zajęte.
Dom. **Golina** pod Jarocinem potrzebuje od św. Jana r. b. **pisarza gospodarczego.** Osobiste przedstawienie niezbędnie potrzebne u
Zarządu dóbr Golin.

Rządca gospodarczy, żonaty młody, teoretycznie i praktycznie wykształcony, z chlubnymi rekomendacjami, poszukuje od s. Jana umieszczenia. Bliższa wiadomość u panów **J. Stefańskiego i Sp.** w Poznaniu.
Poszukuje się **leśniczego** obeznanego z sztucznymi obsiewami i gospodarstwem leśnem. Pensya 200 rubli i t-niemia od sprzedaży circa 50 tal. 1 om porządny mieszkalny i 12 morg. polskiego gruntu. [Zgłoszenia się osobiste lub listownie franko. Adres

Wny Fidler
w Sokolnikach pod Wieruszowem w Królestwie Polskiem
Gospodarstwo 133 morgów roli budynki maszy w należytym zaściem blisko dworca kolei jest naychmiał do sprzedania w Szewcach pod Bukiem
Ziętak.
Dom. **Pomaran-ki** pod Kłeckiem ma na sprzedaż 200 młodych owiec, zdolnych do chowu.

Dom. **Rudki** pod Szamotułami ma na sprzedaż cztery **stadniki** holenderskie czystej krwi, od pięciu do siedmiu kwartałów stare.
W poniedziałek dnia 27 czerw. sprowadzę ranym pociągami znowu na sprzedaż do hotelu Kellera wielki transport **krów** s. leżo dojdnych z cielętami z legu nadno-teckiego.
W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się **wspólna przechadzka do Dębiny**

Towarzystwa Przemysłowego i Towarzystwa Młodych Przemysłowców. Punkt zborny na Zielonym ogrodzie o godzinie 1/2 1.
Zabawy będą następujące: muzyka, śpiew, tańce, gry towarzyskie z nagrodami, gra fantowa, puszczanie balonu, oświetlenie transparentów, bengalskie ognie.
O liczny udział uprasza
Towarzystwo Przemysłowe i Towarzystwo Młodych Przemysłowców.

Ogród ludowy.
W czwartek, dnia 23 czerwca
Wielki koncert i przedst.
Wystąpienie towarzystwa baletowego Bonaro, subretki panny Müller i komika p. Homanna
Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po 3 sgr. w cukierniach p. R. Neugebauera.
Początek o 7 godzinie.
Uwieńczona na 14 wystawach sławna **artystyczna wystawa fotografii na szkło**
Oskara Jann
w ogrodzie Lamberta na Pieskrach na wieki suli. 2000 widoków. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wniścia 7 sgr. 6 bi-letów 1 tal. Abonament 1 1/2 tal.
Sprzedaż stereoskopów
Wybór 50,000 szt. Cenniki bezpłatnie.

Wystawa obrazów
w domu Telusa przy Berlińskiej ul. No. 14
co dzień otwarta od god. 9 rano do 6 wiecz.
Bilety wstępne służące na jeden raz po 5 sgr., a na cały czas wystawy z prawem do premii po 1 tal.
Tow. Młodych Przemysł.

Wystawa obrazów
w domu Telusa przy Berlińskiej ul. No. 14
co dzień otwarta od god. 9 rano do 6 wiecz.
Bilety wstępne służące na jeden raz po 5 sgr., a na cały czas wystawy z prawem do premii po 1 tal.
Tow. Młodych Przemysł.